

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty: We Lwowie bez doręczenia do domu mies. zł. 2.—, kwart. 7.— z dostawą do domu mies. zł. 2-40, kwart. 7- Na prowincji z przesyłką pocztową mies. zł. 2-60, kwart. 7- Zagranicą mies. zł. 5.—, kwart. 15-—	Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-12. Konto PEO Lwów № 504.844.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SZKOLNICKA 15 L. P. Listy należy dostarczać. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadawanych nie zwraca się.	CENA NUMERU 10 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz 10 linijek (10% cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadzwyczajnych i nekrologach gr. 25, w kronice, raporcie, dział gospodarczy, psiki w tygodniu gr. 20, pod nagłówkami na pierwszej stronie zł. 1-—, tabelaryczne o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 20, kolumny i sprężenie słowo gr. 20, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5, Z ogłoszeniami załączającymi 25 proc. Zagranicą o 50 proc. drożej.
--	---	---	---	--

CZAS SKOŃCZYĆ Z TĄ PLAGĄ!

Jest we Lwowie rzecz jedna nad wyraz przykra i bolesna a w wielkim do tychczas pozostająca zaniedbania. Rzecz, która hańbą okrywa to wszystko, co we Lwowie znamionuje kulturę, szlachetność i wzniosłość. Jest to sprawa, do której niestety już Lwowianin nawykł i przestał się nią zajmować, a która jednak zdumiewa obcych, gdy do Lwowa przybywają i nieraz przy ciemnia ich jasne o Lwowie pojęcia.

To sprawa nieludzkiego, ohydneho urągającego prymitywnym pojęciom ludzkości obchodzenia się z kołmi.

To co się we Lwowie w tej dziedzinie dzieje, przekracza wszelkie dopuszczalne w kulturalnym świecie normy. To poczyna w ostatnich czasach przybierać rozmiary tak groźne, że czas najwyższy przystąpić do usunięcia z naszych pięknych ulic tej hańby, która przywarła do Lwowa i wskutek złej woli nielicznej stosunkowo garści ludzi wyzutych z sumienia, plami nasze dobre imię.

Bije się konie we Lwowie wszędzie, na każdym kroku. Nie na głównych wprawdzie ulicach — bo tu ostatecznie barbarzyńcy lękają się zbyt jaskrawych występów — ale po zaułkach, po cegielniach, po piaskowniach, przy wykopach fundamentów pod nowe domy, przy wyjazdach z przedsięwzięciom przy myślowych odbywają się orgie takiego barbarzyństwa, że wzdraga się na myśl o nich serce każdego cokolwiek szlachetniej myślącego i czującego człowieka. Bije się konie nie tylko batami, ale i drągami, polanami drzewa, po głowie, po brzuchu, gdzie wypadnie. Obciąża się te biedne zwierzęta ciężarem do nie możliwych granic i zadaje potem katusze tak wymyślne, tak okrutne, że nie jeden mieszkaniec naszego miasta nie uwierzyłby w ich istnienie. Zdzicziali woźnice z opętańczą furią miotają się nad nieszczęśliwymi stworzeniami a tolerują niestety te rzeczy ludzie, do których kultury powinno się już mieć jakieś pretensje. Tolerują to właściciele przedsiębiorstw przewozowych, przedsiębiorcy budowlani, na których oczach dzieją się sceny najbardziej barbarzyńskie, tolerują przemysłowcy i inni — wszyscy, którym tylko dana została władza nad koniem. Z pogardy godną obojętnością przechodzą koło tego ludzie, którzy poza tym tak chętnie i tak szeroko zwykli rozprawiać o „kulturze“.

Z tym skończyć trzeba i z tym skończyć się musi. To nie jest sprawa sentymentalnego tego czy innego miłośnika zwierząt. To sprawa istnienia albo nieistnienia kultury Lwowa, tej prawdziwej, tej w pełnym tego słowa znaczeniu.

A skończyć z tym bynajmniej nie trudno. Idzie tylko o wolę, o nic więcej. Nie trzeba żadnych wysiłków, ani żadnych kosztów. Władze, a więc Policja, Starostwo, Zarząd Miejski i inne muszą jedynie powiedzieć, ale powiedzieć stanowczo i bezwzględnie: **nie wolno!**

Zastosowali się ludzie do tego, że sklepy muszą być zamknięte o siódmej, że lód w zimie musi być wyrebywany na chodnikach itd itd. Będą musieli zastosować się i do tych kardynalnych wymogów ludzkości. W przeciwnym razie kara, surowa kara, taka jak przy stoj okrutnikom i barbarzyńcom. Kara nie tylko na woźniców ale i tych, co się kryją po za nimi. Uważamy, że te rze-

Imperium jest rzeczywistością. Wielka mowa Mussoliniego.

Palermo. 21. 8. (PAT.) Na zakończenie swego 11-dniowego pobytu na Sycylii Mussolini wygłosił do tłumu wielką mowę polityczną, której pierwszą część poświęcił lokalnym sprawom sycylijskim.

Przechodząc z kolei do manewrów, Mussolini stwierdził, że tylko szalony mógłby przewidzieć wylądowanie nieprzyjaciela na wyspie. Data założenia imperium będzie dla Sycylii szczęśliwą erą, ponieważ Sycylia stanowi obecnie geograficzne centrum imperium.

Występując z kolei przeciwko alarmom zagranicznym z okazji manewrów sycylijskich, Mussolini oświadczył, że Włochy prowadzą konkretną politykę pokojową i pragną przede wszystkim utrwalić swe stosunki z państwami sąsiednimi. Mówca stwierdził, że od marca roku bież. stosunki z Jugosławią doznały znacznej poprawy, oraz że stosunki z Austrią i Węgrami opierają się nadal na protokołach rzymskich, które zwłaszcza w okresie kryzysu gospodarczego okazały się bardzo skuteczne. Stosunki ze Szwajcarią określił mówca jako „więcej niż przyjazne“.

Przechodząc do Francji, Mussolini

oświadczył, że reasumując stosunki włosko-francuskie, należy dojść do wniosku, że nie dają one powodu do smutku.

Byłoby lepiej, gdyby w pewnych kołach miarodajnych we Francji nie czczone zbyt bałwochwalczo bałwanów genewskich. Byłoby również lepiej, gdyby nie istniały we Francji pewne prądy, które od 15 lat czekają na upadek reżimu faszystowskiego“.

Jeśli od granic lądowych — kontynuował Mussolini — przejdziemy do granic morskich, wówczas spotkamy się z Anglią. Mussolini prosi, aby słowo „spotkamy się z Anglią“ nie rozumiano w sensie spotkania wrogiego. Sporządzając bilans stosunków włosko-angielskich za ostatni okres dwuletni, mówca stwierdza, że „stosunki te naszczęśliwie były wielkim nieporozumieniem. Opinia angielska pozostała w tyle za wypadkami, zapatrując się na Włochy bardzo powierzchownie, głównie z punktu widzenia malowniczości kraju włoskiego. Opinia Anglii nie zna jeszcze nowych, silnych Włoch.“

Włochy — ciągnął dalej Mussolini — gotowe są współpracować we wszystkich zagadnieniach życia euro-

pejskiego. Trzeba jednak liczyć się z rzeczywistością. Pierwszym takim faktem rzeczywistym jest imperium. Mówiono, że Włochy żądają od Ligi Narodów uznania. Nic podobnego. Nie domagamy się, aby genewski urząd stanu cywilnego rejestrował wypadki narodzin. Sądzymy jednak, że nadszedł czas, aby zarejestrowano fakty zgonu. Trupa trzeba pochować, jeśli nie ze względu na politykę ligową, to ze względu na wymogi higieny publicznej“.

W związku z tą sprawą Mussolini wskazuje na konieczność nieczynienia różnicy pomiędzy państwami, które uznały lub nie uznały imperium.

„Drugą rzeczywistością — mówił Mussolini — jest oś Rzym-Berlin. Nie można przybyć do Rzymu, ignorując Berlin lub też przeciw Berlinowi, i na odwrót — nie można iść do Berlina, ignorując Rzym lub przeciw Rzymowi. Oba rządy złączone są solidarnością, która trwa. Mówiliśmy już w sposób jak najbardziej kategoryczny, że nie będziemy tolerowali na Morzu Śródziemnym ani bolszewizmu, ani czegoś podobnego“.

Mowę swą zakończył Mussolini apelem pokojowym, skierowanym do państw Morza Śródziemnego, nad którym trzy kontynenty stworzyły swą cywilizację. Wyrażając nadzieję, że apel ten zostanie wysłuchany i zrozumiany, Mussolini stwierdził równocześnie, że „Włochy są najzupełniej spokojne, ponieważ mogą zwycięsko stać w czoło każdemu przeznaczeniu“.

Stany Zjednoczone wydadzą ustawę o neutralności.

Waszyngton. 21. 8. (PAT.) Z tutejszych kół oficjalnych donoszą, że departament marynarki polecił dowódcy azjatyckiej floty Stanów Zjednoczonych wystąpić z energicznym protestem zarówno u rządu chińskiego jak i japońskiego w sprawie wybuchu pożaru na admirałskim okręcie „Augusta“.

Wiadomość o tym incydencie rozeszła się szybko w Waszyngtonie i liczni członkowie kongresu wyrazili zda-

nie, iż jest najwyższy czas, aby prezydent Roosevelt wprowadził w życie ustawę o neutralności.

Prezydent Roosevelt oświadczył na konferencji prasowej, że wszystkie potrzebne zarządzenia zostaną wydane przez władze na miejscu wypadku. Roosevelt zapowiedział, że ustawa o neutralności zostanie zastosowana dopiero w chwili zerwania stosunków dyplomatycznych między Chinami a Japonią.

Arabowie wzywają do „świętej wojny“ z Żydami.

Londyn. 21. 8. (PAT.) „Daily Herald“ donosi z Jerozolimy, że po całej Palestynie i bliskim wschodzie szeroko kolportowana jest broszura, nawołująca muzułmanów do „świętej wojny“ z Żydami i występująca przeciwko planowi podziału Palestyny. Broszura ta zarzuca Żydom, iż usiłowali oni wymordować mahometan i dowodzi, że „Żydów, jako odwiecznych wrogów islamu, należy wytepić“. Na usprawiedliwienie „świętej wojny“ broszura obszernie cytuje koran. Została ona wydana przez biuro propagandy Arabów palestyńskich, którego siedziba jest w

Kairze i które utrzymywane jest przez wielkiego muftiego Jerozolimy. Administracja brytyjska w Palestynie rozważa obecnie środki przeciwko tej propagandzie.

Trzęsienie ziemi w Szanghaju.

Manilla. 21. 8. (PAT.) Wczoraj wieczorem w chwili wylądowania pierwszej grupy uchodźców amerykańskich z Szanghaju dały się odczuć dwa gwałtowne wstrząsy podziemne. W całym mieście zgasiło raptownie światło i

przerwana została komunikacja telefoniczna. W wielu mieszkaniach prywatnych i magazynach powylały szyby. Tak silnego wstrząsu nie rejestrowano od 40 lat. Dom, w którym mieści się biuro korespondenta Reutersa, jest poważnie uszkodzony.

TRAGICZNY EPILOG ZABAWY LONTEM

Berlin. 21. 8. (PAT.) Z Dusseldorfu donoszą: Sześcioro dzieci podczas zabawy zapaliło znalezione lont od ogni sztucznych. Lont gwałtownie eksplodował, raniąc ciężko wszystkich uczestników zabawy. Jedno dziecko zmarło.

Brutalność i dzikość musi być za wszelką cenę ze Lwowa wypłeniona.

A może się także ocknie wreszcie i społeczeństwo lwowskie, zresztą dobre i współczujące z każdą niedolą i ze swej strony protestować pocznie wszędzie, gdzie tego zajdzie potrzeba, przeciw kalaniu kultury Lwowa przez elementy społeczne i znikczemiające.

Lwów nie chce być oazą barbarzyństwa!

